

Paweł PRÜFER

O PRZENIKANIU SIĘ MORALNOŚCI I SPOŁECZEŃSTWA

Lektura tekstów poświęconych zagadnieniom, które wydają się wymykać socjologicznej diagnozie, należy do fascynujących. Wielu socjologów stosuje wielce pożądaną taktykę precyzowania zarówno swoich intencji badawczych, informując czytelnika o możliwościach, które ich dyscyplina może zrealizować, jak i tych, które powinna ona jednak zdecydowanie pozostawić kompetencji innych badaczy. W swojej książce *Moralność w kontekście społecznym*¹, stanowiącej kolejną odsłonę intelektualnych zmaganiń poświęconych moralności, Janusz Mariański kontynuuje ten obyczaj naukowy i konstatuje, iż moralność jest „rzeczywistością społecznie konstruowaną” (s. 17). Kreśląc znacznie szerszy horyzont poznawczy, uruchamia również spojrzenie na tradycję socjologiczną. Warto w tym kontekście podkreślić, że przytoczone określenie moralności, którym posługuje się Mariański, przywołuje na myśl ważną publikację socjologiczną Petera L. Bergera i Thomasa Luckmanna *Społeczne tworzenie rzeczywistości*².

Moralność jest zatem tworzona społecznie, a rzeczywistość (w jej najszerszym znaczeniu – jako to, co jest i czego nie da się intencjonalnie zakwestionować ani usunąć), nosi w sobie tę cechę w jeszcze wyższym stopniu. Wszystko to nie oznacza jednak, że opis tego rodzaju wyczerpuje sens zjawiska moralności bądź dostarcza jego całkowitego wyjaśnienia. Moralność – której Janusz Mariański poświęca swoje wartościowe dzieło – jest bowiem rzeczywistością sytuującą się w kontekście relacyjności, relacyjności specyficznej, a jednocześnie fundamentalnej. „Socjologia moralności dotyczy wzajemnych relacji moralności i struktur społecznych” (s. 18) – pisze Mariański, a następnie dodaje, wyjaśnia i przypomina: „Jak każda relacja, posiada ona dwa kierunki wpływów: wpływ struktur społecznych na moralność i moralności na struktury” (tamże). Ta syntetyczna myśl przywołuje szerszą kwestię podmiotowego sprawstwa oraz jeden z bardziej zasadniczych dylematów socjologicznych, jakim jest świadomość napięcia między determinacją strukturalną a sprawczością jednostkową³. W jeszcze innej postaci kwestia ta pojawia się w swego rodzaju napięciu między społec-

¹ Janusz Mariański, *Moralność w kontekście społecznym*, Zakład Wydawniczy Nomos, Kraków 2014, ss. 333.

² Zob. P.L. Berger, T. Luckmann, *Społeczne tworzenie rzeczywistości. Traktat z socjologii wiedzy*, tłum. J. Niżnik, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010.

³ Por. P. Sztołmęka, *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2012, s. 587.

czeństwem a jednostką, co w interesującym sposób podejmuje Anthony Giddens, najpierw dokonując opisu tego napięcia, a następnie w swojej teorii strukturacji kreśląc autorską propozycję przezwyciężenia pojawiającego się w ten sposób impasu⁴. Można zatem – analogicznie do tego klasycznego i jednocześnie fundamentalnego dla socjologii dociekania – podjąć analizę problematyki moralności, która w kontekście społecznym otrzymuje podobną legitymizację epistemologiczno-metodologiczną.

Propozycja Janusza Mariańskiego wykracza poza podręcznikowe czy ilustracyjne przedstawienie problemu moralności oraz jej socjologiczną diagnozę. Kompozycja tomu, sposób prowadzenia refleksji oraz zastosowany aparat krytyczny w pewnym sensie syntetyzują dotychczasowy dorobek lubelskiego socjologa. Z książki *Moralność w kontekście społecznym* wylania się zarys dojrzałej panoramy analityczno-poznawczej, w której można dostrzec retrospektywno-diagnostyczno-prognostyczną propozycję teoretyczno-praktyczną, uczciwie oddającą rzeczywisty stan rzeczy, przedkładającą się jako fenomen zmienno-stały i przejawiającą pewne tendencje przyszłościowe. Fakt ten w sensie metodologicznym i teoriopoznawczym uznać można za jedną z najistotniejszych cech publikacji. Treści zawarte w książce sytuują się między dogłębnym i wnikliwym drążeniem fenomenu moralności jako takiego, a świadomością szerokiego i niedomkniętego zakresu jego ciągłego wylaniania się. Oba te rodzaje analiz, odzwierciedlające horyzontalno-wertykalny moduł zgłębiania moralności, lokujący się w życiu społecznym (jednostek i grup) i wylaniający się z niego, zarówno pomagają w uporządkowaniu wiedzy,

jak i pobudzają do dalszych poszukiwań, także tych prowadzonych na własną rękę.

Praca *Moralność w kontekście społecznym* obejmuje kilkanaście rozdziałów, zawierających opracowanie tematów odzwierciedlających najważniejsze problemy, którymi zajmuje się socjologia moralności. Główna część książki poprzedzona została *Wstępem* Marka Marczewskiego oraz „Wprowadzeniem” autora. Zasadniczym celem pracy jest ukazanie najważniejszych trajektorii rozwojowych dyscypliny, którą stanowi socjologia moralności, a także podstawowych elementów dróg jej rozwoju. Autor najpierw zarysowuje kwestię tożsamości socjologii moralności i jej relacji do innych nauk, wskazuje na człowieka jako podmiot moralności, opisuje moralność jako taką oraz jej komponenty i czynniki kształtujące życie moralne, następnie zaś ukazuje przemiany wartości moralnych zarówno w aktualnym kształcie rzeczywistości, jak i w innych możliwych do zrealizowania jej scenariuszach, dokonuje deskrypcji modeli badania moralności oraz Dekalogu i sumienia (będących odpowiednio: wyrazem norm obiektywnych i subiektywnych), przedstawia syntetyczno-analitycznie kwestię absolutyzmu, permissywizmu, relatywizmu moralnego, autorytetu moralnego i wzorów osobowych, diagnozuje godność jako wartość uniwersalną i relatywną, podejmuje próbę opisu zagadnienia prawdy jako wartości moralnej, charakteryzuje postawę prospołeczności i podejmuje problematykę wolności. Można powiedzieć, że w efekcie tych zabiegów otrzymujemy niezwykle interesującą wizję tego, kim jest socjolog moralności. Trafne i wartościowe uzupełnienie wszystkich tych analiz stanowi zamieszczony w pracy *Słownik*, który zawiera podstawowe hasła dotyczące moralności w jej społecznym odniesieniu. Całość zostaje domknięta *Notą bibliograficzną*, ukazującą szeroko zakrojoną i intensywną

⁴ Por. A. Giddens, *Stanowienie społeczeństwa. Zarys teorii strukturacji*, tłum. S. Amsterdamski, Zysk i S-ka Wydawnictwo, Poznań 2003, s. 40.

ną pracę naukową autora, który od wielu lat prowadzi namysł nad problematyką moralności. Praca obejmuje także *Indeks haseł zamieszczonych w słowniku* oraz angielskie streszczenie całości publikacji.

Lektura poszczególnych rozdziałów pracy inspiruje do intensywnych przemyśleń. Rzadko który badacz społeczny mógłby zdecydować się na analizę jakiegoś wycinka rzeczywistości społecznej, poprzestając na jego hermetycznej, niejako wydzielonej deskrypcji. Istnieje dość powszechne przekonanie, że problemy należy analizować w ich różnorodnych uwarunkowaniach, powiązaniach czy korelacjach. Przekonaniu temu towarzyszy także świadomość, że cechą procesu oddziaływania jest przede wszystkim *t e n d e n c j a* do *w z a j e m n o ś c i*, którą należy rozumieć na zasadzie komplementarnego zestawienia, bez uprzywilejowania jednej ze stron relacji. Janusz Mariański trafnie zauważa: „Chodzi o analizę wzajemnego przenikania się moralności i społeczeństwa. Akcentując zależność świadomości i zachowań moralnych od struktury społecznej, nie możemy ignorować wpływów odwrotnych, to znaczy wpływu moralności na przekształcanie stosunków społecznych w społeczeństwie jako całości i w jego substrukturach społecznych. Moralność występuje wówczas jako aktywny czynnik wywołujący zmiany w środowisku społecznym” (s. 220). W powyższym fragmencie – stanowiącym część szerokiej analizy problemu – można odnaleźć wyjaśnienie, które jednocześnie kładzie kres przekonaniu o całkowitej determinacji jednej ze stron przez drugą. Swoisty imperializm strukturalności albo – odwrotnie – sprawczości (w tym wypadku rozumianej jak moralność) nie ma ani miejsca, ani rzeczywistego uzasadnienia. W powszechnym obiegu (zwłaszcza wychowawczo-kulturowym czy formacyjno-konfesyjnym) dominuje przekonanie, że człowiek postępuje w określony sposób, ponieważ jest przede wszystkim do

takiego działania przymuszany czy w jakiś sposób do niego determinowany. Rzadziej mówi się o tym, że moralność – zwłaszcza w jej zindywidualizowanych przejawach – jest w stanie dzięki swojemu oddziaływaniu korygować, a nawet zupełnie zmieniać struktury (system społeczny). Arno Anzenbacher zwraca uwagę, że ograniczanie się do akcentowania siły i dominacji jednego z elementów tej zależności prowadzi do zwykłego redukcjonizmu etycznego⁵. Ujęcie, które przedstawia autor książki *Moralność w kontekście społecznym*, wyjaśnia, dlaczego w przypadku tej relacji mamy do czynienia z wpływem obopólnym, obustronnym, wzajemnym.

Książka Janusza Mariańskiego jest wartościowa także w aspekcie jej potencjalnego wykorzystania w dziedzinie socjologii wychowania. Przekonanie takie wyłania się w wyniku lektury licznych wątków i dygresji, które Autor formułuje, kreując zarazem swoistą *p a n o r a m ę e d u k a c y j n o - s o c j a l i z a c y j n ą*. Jednym z zasadniczych wątków podejmowanych przez socjologię wychowania jest socjalizacja. Interesująco i inspirująco przedstawia się ten fragment analiz Mariańskiego, w którym uzasadniona zostaje kwestia korygowania i *s u p l e m e n t o w a n i a* procesu socjalizacji poprzez postawę personalizacji. Lubelski socjolog konstatuje: „Personalizacja w najpełniejszym sensie oznacza stawianie się osobą poprzez realizację ideału człowieczeństwa, poprzez pełnienie roli człowieka. Nadaje ona socjalizacji głębsze znaczenie, wykraczające poza proces uczenia się ról społecznych niezbędnych w dorosłym życiu. Poprzez personalizację aktualizuje się w indywidualnym rozwoju tkwiący w naturze człowieka potencjał moralny i duchowy, sty-

⁵ Por. A. Anzenbacher, *Wprowadzenie do chrześcijańskiej etyki społecznej*, tłum. L. Łysień, Wydawnictwo WAM, Kraków 2000, s. 18n.

mulowana jest kreatywna i innowacyjna działalność” (s. 44n.).

Kwestii ról społecznych odgrywanych przez człowieka w społeczeństwie socjologia poświęca wciąż wiele uwagi. Rzadko jednak spotkać można w analizach socjologicznych wyakcentowanie pełnienia tej szczególnej i swoistej roli, którą jest *rola człowieka*. Co więcej, takie postawienie sprawy ratuje – czy też raczej koryguje – wizję człowieka ukazaną choćby w teorii funkcjonalistycznej, która wydaje się głosić, że jednostka jest redukwalna do systemu społecznego i przezeń wchłaniana. W teorii tej podkreśla się bowiem, że system domaga się od jednostki dostosowania, wypełniania wyznaczonego jej miejsca, zsynchronizowania się z określoną, wycinkowo pojmovaną rolą społeczną, w wyniku czego ostatecznie człowiek ginie jako podmiot oraz integralny byt. Postulowanie *rol człowieka* sygnalizuje zatem zupełnie inne, zdecydowanie bardziej aksjonormatywne, ale i dużo bardziej podmiotowe ukierunkowanie myślenia o człowieku, a jednocześnie o jego stosunku do społeczeństwa oraz do wymogów, które z przynależności do niego wynikają. Socjalizacja korygowana personalizacją to idea szczególnie wartościowa, a także inspirująca do rozwijania i aktualizowania tego kierunku myślenia.

W paragrafie poświęconym modelem przemian wartości i norm moralnych w nowoczesnych społeczeństwach autor ukazuje ciekawą zbieżność przeprowadzonej przez siebie diagnozy i zjawiska tak zwanego *rozproszenia religijnego* (wł. *religione diffusa*). Ta ostatnia koncepcja znana jest przede wszystkim dzięki pismom włoskiego socjologa Roberta Ciprianiego⁶. Janusz Ma-

riański formułuje interesujące założenie: „Hipoteza o tak zwanym rozproszeniu religijności (religia pojawia się niespodziewanie w tych sferach i dziedzinach, z których – jak się wydawało – wyemigrowała bezpowrotnie) stawia pod znakiem zapytania alternatywę: albo emigracja religii ze społeczeństwa, albo fundamentalizm religijny. Socjologicznie rzecz biorąc, coraz trudniej jest ustalić granice tego, co religijne, i tego, co kościelne, oraz opisywać dokonujące się przemiany w religijności i kościelności wyłącznie w ramach teorii sekularyzacji” (s. 115). Należy z dużą dozą optymizmu stwierdzić, że diagnoza ta – jak również wiele innych trafnych diagnoz oraz wniosków formułowanych przez polskiego socjologa – otwiera drogę do niezwykle ciekawych dalszych badań z zakresu religijności, jej rozproszenia i sekularyzacji. Prawdą jest, że wielu socjologów chciałoby zamknąć kwestię zmiennego charakteru religijności w paradygmacie laicyzacji społeczeństwa i w towarzyszącym temu paradygmatowi przekonaniu o odchodzeniu od religijności rozumianej instytucjonalnie (zjawisko to oczywiście nie pozostaje bez wpływu na moralność i jej indywidualno-społeczne fluktuacje). Spostrzeżenie poczynione przez Janusza Mariańskiego nie jest zatem błahe. W przekonaniu piszącego te słowa może ona uwrażliwiać kolejne pokolenia socjologów, by próbowali przebiegać się w swoich dociekaniach i heurystykach przez pryzmat monoparadygmatycznych schematów, przekraczać je i w konsekwencji podążać drogą poszukiwania nowej perspektywy interpretacyjnej dotyczącej religii, moralności i tak zwanej kościelności. Nie chodzi zatem o poszukiwanie *trzeć drogi*, tym razem

⁶ Autor niniejszej recenzji poświęcił dotychczas dużo uwagi tej koncepcji religii, na gruncie polskim niezbyt dobrze znanej. Zob. np. P. P. R. ü f e r, *Koncepcja religione diffusa*

Roberto Ciprianiego zwiastunem religijności postmodernistycznej, w: *Homo religiosus w postmodernistycznych uwarunkowaniach*, red. E. Juško, R. Sieroń, S. Sorys, Drukarnia Eikon Plus & autorzy, Kraków 2014, s. 33-49.

między emigracją religii ze społeczeństwa a fundamentalizmem religijnym. Nie chodzi także o uproszczony w schemacie oraz interpretacji synkretyzm epistemologiczny, a raczej o zaktualizowaną propozycję badawczą, dzięki której religia i moralność z niej wypływająca nadal traktowane będą jako rzeczywista płaszczyzna samorealizacji człowieka i jego transcendentnych pragnień oraz czynnik realnego wpływu na kształt i funkcjonowanie społeczeństwa, niepowodujący jego poczucia zagrożenia. Społeczeństwo, moralność i religia nie stanowią spolaryzowanej ani tym bardziej zantagonizowanej rzeczywistości, nie są także monistycznie zmiażdżoną masą-budulcem struktury jednostkowo-społeczne-go bytu.

Innym jeszcze, bardzo istotnym i wartościowym elementem wyłaniającym się z książki *Moralność w kontekście społecznym* w perspektywie docierania do czystej wiedzy naukowej, a także w sensie praktycznym jest przekonanie, że postulaty socjologii moralności i socjologii w ogóle są w najwyższym stopniu społecznie użyteczne. W paragrafie „Socjolog moralności – kim jest?” autor zdecydowanie przeciwstawia się dwóm skrajnościom, które można niekiedy zaobserwować (choćby w socjologii refleksyjnej Alvina W. Gouldnera): „Socjologowie powinni być w społeczeństwie katalizatorami poważnego myślenia o sprawach moralnych (rozumieć i zmieniać świat społeczno-moralny). Sama socjologia moralności może być etycznie użyteczna, jeżeli będzie nie tylko badać, jak działa społeczeństwo, co dzieje się w społeczeństwie, ale też prowadzić – w warstwie interpretacyjnej – refleksję nad tym, jak działać, by społeczeństwo stawało się lepsze (etyczna transformacja nowoczesności)” (s. 206).

W powyższym fragmencie dostrzegam swoiste przesłanie – choć moje przekonanie jest niewątpliwie subiektywne i podyktowane osobistymi preferencjami – które

każdy socjolog odpowiedzialnie uprawiający swoją profesję (pojmowaną komplementarnie, jako połączenie jego pracy i życia) powinien wziąć pod rozwagę. Badacz społeczny nie może nie zastanawiać się – choćby co jakiś czas – na ile jego wysiłek badawczy i refleksja mogą przyczyniać się do rewitalizacji wartości z różnych powodów ulegających erozji w życiu społecznym. Roli katalizatora rzeczywistości, z którą przychodzi się badaczowi zmagać w sensie poznawczym i eksploracyjnym, nie musi ani nie powinien on postrzegać przez pryzmat internalizacji własnej instrumentalności w wypełnianiu pewnego obowiązku czy realizacji pracy zawodowej. Socjolog postępuje dobrze w sensie moralnym, jeśli jest uczciwy, stawiając diagnozę zastanej rzeczywistości, za pomocą której informuje o takim stanie rzeczy, jaki rzeczywistość ma miejsce. Czy ni to tym bardziej wtedy, gdy rozważnie i ostrożnie, lecz jednak odważnie zmierza ku kolejnym stadiom postępu naukowego, który staje się przekładnią dla praktyki życia, czy – jak kiedyś często wyrażano to w wypowiedziach socjologicznych – dla inżynierii społecznej.

Publikacja Janusza Mariańskiego stanowi kolejny trudny do przecenienia krok w jasnej i szeroko zakrojonej diagnozie kondycji moralnej społeczeństwa, dokonanej w oparciu o systematycznie wyłożoną i logiczną konceptualizację moralności. Dużym walorem książki jest zrozumiałość i przystępność skądinąd wyrafinowanych analiz, autor egzemplifikuje bowiem te analizy własnymi pomysłami, trafnie i syntetycznie precyzując przekazywane treści, które znajdują w odpowiednim momencie właściwy instrument rozjaśniający. Niech za przykład posłuży myśl, która obrazuje niełatwe przecież interpretacyjnie zagadnienie pluralizmu czy relatywizmu wartości moralnych. Janusz Mariański nie pozostawia wątpliwości co do sensu tych pojęć: „Nie sposób wychowywać do relatywizmu

moralnego według reguły: dzisiaj przekazuję ci takie oto wartości i normy, ale są one tymczasowe, jutro mogą być inne lub nawet z pewnością będą inne” (s. 208).

Chociaż wiedza socjologiczna gromadzona w dłuższej perspektywie badawczej i formułowana w oparciu o dane i obserwację ma niewątpliwą wagę, to – parafrazując stwierdzenie często formułowane przez Janusza Mariańskiego – jest ona raczej *p r a w d o p o d n a* niż absolutnie pewna. Dzięki temu spełnia się w jakimś sensie postulat doświadczonego i cenionego włoskiego badacza Franco Ferrarottiego, który upatruje w postawie badacza naukowego oddającego swoje życie nauce, swoistą misję świeckiego kapłaństwa (wł. *sacerdozio laico*). Owoce pracy socjologa – w naszym wypadku socjologa moralności – w przeciwieństwie do dorobku wielkich pisarzy, poetów czy muzyków, nie są niepodważalne, uniwersalne czy ponadczasowe; nie wywracają też za każdym razem do góry nogami wszystkich innych paradygmatów i teorii społecznych. Socjolog moralności wie, że jego praca w tej postaci, w jakiej została przedstawiona jej odbiorcom (czytelnikom), ma w pewnym sensie krótkie istnienie. Powinien więc marzyć o tym, by w kolejnej odsłonie trudu naukowego i *heurezy* ktoś mógł zakwestionować, a przynajmniej skorygować i uzupełnić to, co zostało dotychczas odkryte. Socjolog, a zwłaszcza socjolog moralności wie, że misja, którą świadomie i z przekonaniem realizuje, jest zawsze tylko kolejnym etapem i poziomem docierania do prawdy, a przekroczenie każdego z tych etapów i poziomów jest nie tylko możliwe, ale i pożądane⁷.

Takie właśnie przekonanie może towarzyszyć czytelnikowi książki *Moralność w kontekście społecznym*, przy czym za-

chowuje on świadomość, że ma do czynienia z horyzontem poznawczym i interpretacyjnym, który w jakimś sensie cechuje uniwersalność, a zarazem oryginalność i którego postać jest poniekąd optymalna. Książka lubelskiego socjologa stanowi *k o n w e r g e n c j ę* poznawczego nowatorstwa i szacunku dla dotychczasowego dorobku z zakresu socjologicznej diagnozy moralności społecznej. Jest to wartość niezwykle użyteczna, ale i cenna sama w sobie. Przekonywał swego czasu Jerzy Szacki: „Błąd popełniony w trakcie szukania nowych rozwiązań stanowi mniejsze niebezpieczeństwo aniżeli bezmyślna imitacja prawdy odkrytej w przeszłości. Dzieje okazują się z tego punktu widzenia dziejami walki nowatorstwa z rutyną, składnikiem zaś natury ludzkiej jest swoisty popęd innowacyjny, który nie pozwala zadowalać się tym, co zostało osiągnięte”⁸.

Intelektualna gleba, którą Janusz Mariański od lat uprawia, jest wyjątkowo żyzna, a tym samym jej wartości nie sposób kwestionować. Rodzaj wysiłku poznawczego podejmowanego i realizowanego przez tego badacza nigdy nie pozwala mu zadowalać się tym, do czego sam dotarł, ani tym, co w podobny sposób osiągnęli inni. Życzymy sobie, by tak sam autor, jak i kontynuatorzy jego myśli chcieli nadal dążyć obszar poznawczy, którego dostarcza moralność w jej społecznym usytuowaniu. Warto zalecać przy tym strategię i narzędzia badawcze, którymi Janusz Mariański nie tylko się posługuje, ale które sam *s k o n s t r u o w a ł* w trakcie swoich wieloletnich zmagania naukowych. Ten i wiele innych walorów publikacji potwierdzają intuicję krakowskiego wydawnictwa Nomos, które zechciało zyczliwie przedłożyć szerokiemu gronu czytelników tak wartościową monografię.

⁷ Por. F. Ferrarotti, *Scienze e coscienza. Verità personali e pratiche pubbliche*, Centro editoriale dehoniano, Bologna 2014, s. 9.

⁸ J. Szacki, *Historia myśli socjologicznej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004, s. 99.